

Miejska Biblioteka Publiczna
w Piłsudzkim
DZIAŁ WILKOWO
ul. Piłsudskiego 12a
21-500 Piła
tel. 34 91 11 11
egzemplarz nr 9301

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXII

Maj 1993

Nr 5



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62
TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXII

Maj 1993

Nr 5

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

31

Orędzie Papieża Jana Pawła II
na XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
drodzy Bracia i Siostry z całego świata!

1. Chrystus jest Dobrym Pasterzem, który „woła swoje owce po imieniu i staje na ich czele” (por. J 10,3-4). Jesteśmy Jego owczarnią, znamy Jego głos i dzielimy Jego troskę o zgromadzenie w jedno całego ludu, by wieść go drogą zbawienia.

Obchodząc XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania, błagamy Pana, aby dał Kościołowi „robotników Ewangelii”. Nasza modlitwa chce być wytrwała, bogata w nadzieję i pełna miłości do braci i sióstr, często zagubionych jak owce nie mające pasterza.

2. Na początku chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę kształtowania „zasadniczych postaw powołaniowych”, które tworzą autentyczną „kulturę powołaniową”. Jej elementami są: formacja sumienia, wrażliwość na wartości duchowe i moralne, szerzenie i obrona ideałów braterstwa, świętości życia, solidarności społecznej i porządku prawnego. Chodzi o kulturę, która pomoże współczesnemu człowiekowi odnaleźć samego siebie, odkryć na nowo wzniosłe wartości miłości, przyjaźni, modlitwy i kontemplacji. Dzisiejszy świat, doświadczający często traumatycznych przeobrażeń, potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek

wiek świadectwa ludzi dobrej woli; potrzebuje przede wszystkim świadectwa życia poświęconego najwyższym i świętym wartościom duchowym, tak by w naszych czasach nie zabrakło światła najwznioślejszych zdobyczy ducha.

Bardzo rozpowszechniona jest dziś kultura, która każe młodym ludziom zadawać się przeciętnymi osiągnięciami, będącymi znacznie poniżej ich możliwości. Wiemy jednak, że w rzeczywistości młodzi doznają niepokoju i niezadowolenia z ulotnych sukcesów, pragną wzrastać w prawdzie, w autentyczności i dobroci; czekają na głos, który wezwie ich po imieniu. Ten niepokój jest właśnie znakiem pilnej potrzeby kultury ducha. Duszpasterstwo powołań osiągnęło dziś taki wymiar historyczno-kulturowy, że ujawnia nie tylko kryzys powołań, ale i oznaki ponownego ich przebudzenia. Trzeba zatem stworzyć kulturę powołaniową, która umie rozpoznać i przyjąć głębokie pragnienie człowieka prowadzące do odkrycia, że tylko Chrystus może powiedzieć całą prawdę o jego życiu. On, który „dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka” (Redemptor hominis, 8), „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (Gaudium et spes, 22). Życie ludzkie jest niezasłużonym darem i człowiek nie może go godnie przeżyć inaczej niż przez całkowity dar z siebie. Chrystus, Dobry Pasterz, wzywa wszystkich do odkrycia tej prawdy. Powołanie rodzi się z miłości i prowadzi do miłości, ponieważ „człowiek nie może żyć bez miłości” (Redemptor hominis, 10). Kultura powołaniowa wyrasta z kultury nowego życia, które jest życiem wdzięczności i bezinteresowności, ufności i odpowiedzialności; w najgłębszym rozumieniu jest ona kulturą pragnienia Boga, który udziela łaski szacunku dla człowieka jako człowieka, łaski bezwarunkowego uznania jego godności, wbrew wszystkiemu, co może poniżyć jego ciało i ducha.

3. Jeśli Chrystus „przemawia do ludzi jako Człowiek” (por. Redemptor hominis, 7), dostosowując się do ludzkich sposobów myślenia, także Kościół winien posługiwać się językiem prostym i odpowiadającym wrażliwości młodych, używając mądrze wszystkich nowoczesnych środków przekazu, tak by jego przepowiadanie było jeszcze skuteczniejsze i bardziej zrozumiałe. Należy zadbać przede wszystkim o to, by duszpasterstwo młodzieży miało wyraźny charakter powołaniowy i zmierzało do rozbudzenia w młodych świadomości Bożego wezwania, aby doświadczyli i zakosztowali piękna ofiarowania siebie przez trwałą wybór określonej drogi życia. Każdy zaś chrześcijanin przyczyni się do szerzenia kultury powołaniowej, jeśli umysłem i sercem będzie się starał rozeznaczyć, co jest dobrem dla człowieka; jeśli będzie umiał dostrzec dobre i złe strony postępu, wystrzegać się pseudowartości i pułapek stawianych przez wytwory niektórych kultur, pokusy materializmu i przemijających ideologii.

4. Zwracam się przede wszystkim do was, młodzi! Otwórzcie się na miłość Chrystusa, wsłuchajcie się w Jego głos, który rozbrzmiewa w świątyni waszego serca. Przyjmijcie Jego jasne i głębokie spojrzenie, które kieruje drogi waszego życia ku horyzontom misji Kościoła, starającego się dziś bardziej niż w przeszłości ukazywać człowiekowi jego prawdziwą istotę, jego cel i przeznaczenie; objawiać duszom wiernych niezmiernie bogactwa Chrystusowej miłości. Nie lękajcie się radykalizmu Jego wymagań, ponieważ Jezus, który pierwszy was umiłował, gotów jest dać tyle, ile od was oczekuje. Jeśli prosi o wiele, to dlatego że wie, iż możecie dać wiele. Młodzi, pomóżcie Kościołowi w zachowaniu młodości świata. W miejsce kultury śmierci budujcie kulturę życia.

Proszę was, biskupi Kościoła Bożego, byście ożywiali społeczną tkankę wspólnoty chrześcijańskiej poprzez ewangelizację rodzin; abyście pomagali wiernym świeckim w szerzeniu wśród młodych takich wartości jak sumienność, sprawiedliwość i miłość chrześcijańska.

Zwracam się także do tych, którzy są powołani - z różnych tytułów - do kształtowania i pogłębienia kultury powołaniowej: do teologów, aby tworzyli solidne podstawy teologiczne tej kultury; do pracowników środków przekazu, aby umieli nawiązać dialog z młodymi; do wychowawców, by umieli spełniać oczekiwania młodzieży stosownie do jej wrażliwości; do kierowników duchowych, by dzięki nim każdy mógł rozpoznać głos wzywający go po imieniu. Zwracam się na koniec do was, kapłani, którzy w sposób szczególny poświęciliście się Bogu: skoro usłyszeliście już i rozpoznaliście wezwanie Dobrego Pasterza, użyjcie waszego głosu Temu, który i dziś wzywa wielu, by poszli za Nim. Zwracając się do młodych, ukażcie im piękno pójścia za Chrystusem, bądźcie im towarzyszami na trudnych nieraz ścieżkach życia, świadcząc przede wszystkim swoją postawą o radości służenia Bogu.

5. A teraz pomódlmy się razem: Panie Jezu Chryste, Dobry Pasterzu naszych dusz, Ty znasz swoje owce i wiesz, jak dotrzeć do serca człowieka, otwórz umysły i serca młodych, którzy szukają i oczekują słowa prawdy dla swego życia; daj im odczuć, że tylko w tajemnicy wcielenia znajdują pełne światło; dodaj odwagi tym, którzy wiedzą, gdzie szukać prawdy, ale boją się, że Twoje wymagania są zbyt trudne, i porusz ducha tych, którzy chcieliby pójść za Tobą, lecz nie umiejąc przezwyciężyć niepewności i strachu, idą za innymi głosami i wchodzą na drogi prowadzące donikąd. Ty jesteś Słowem Ojca, Słowem, które oświeca i umacnia serca: przełam swoim Duchem opory i wahania niezdecydowanych; daj tym, których powołujesz, odwagę odpowiedzenia z miłością: „Oto ja, poślij mnie!” (Iz 6,8).

Panno Maryjo, Córko Izraela, podtrzymuj swą macierzyńską miłością młodych, którzy już poświęcili się Bogu.

Niech razem z Tobą powtarzają radosne i nieodwołalne „tak” . Amen.

Z Apostolskim Błogosławieństwem

Jan Paweł II, Papież

Castel Gandolfo, 8 września 1992 r.,

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

32

List apostolski motu proprio Europae Orientalis

W trosce o wiernych Europy Wschodniej pragniemy przystosować do zmienionych warunków Komisję „Pro Russia” , uznając, że straciły już aktualność racje, które doprowadziły niegdyś do jej powstania. Nasz świętej pamięci Poprzednik, papież Pius XI, pragnął otoczyć szczególną pasterską troską mieszkańców Rosji oraz tych, którzy stamtąd emigrowali. W tym celu ustanowił w 1925 r. Komisję „Pro Russia” , a ogłaszając 6 kwietnia 1930 r. motu proprio *Inde ab inito Pontificatu*, nadał jej status *sui iuris* (por. AAS, XXII [1930], 153-154). Za pośrednictwem Komisji Stolica Apostolska opiekowała się katolikami zamieszkującymi te ziemie, którzy byli zmuszeni wyznawać swą wiarę wśród prześladowań, ale i z nadzieją, że kiedyś, w czasie Bogu tylko znanym, Kościół katolicki będzie się mógł znów rozwijać w ich ojczyźnie.

Niedawne przemiany w Europie Wschodniej pozwoliły na odtworzenie wspólnot katolickich i przywróciły im możliwość swobodnego działania. Jednak w tych nowych warunkach również należy udzielić im pomocy, aby mogły się umocnić i zapuścić korzenie w ojczystej ziemi, a zarazem połączyć się więzami komunii z innymi wspólnotami katolickimi świata.

Dlatego mocą naszej apostolskiej władzy, po zasięgnięciu rady naszego czcigodnego brata kard. Angelo Sodano, Sekretarza Stanu, i abpa Jean-Louisa Taurana, przewodniczącego Komisji „Pro Russia” , *motu proprio ac certa scientia* kładziemy kres działalności tejże Papieskiej Komisji „Pro Russia” , dziękując gorąco Bogu za wszelkie dobro, jakie przyniosła ona Kościołowi i licznym wiernym pochodzenia rosyjskiego w ciągu minionych bez mała siedmiu dziesięcioleci, i wyrażamy wdzięczność wszystkim, którzy w tych trudnych latach współpracowali w wypełnianiu jej doniosłych zadań. Jednocześnie ustanawiamy - zgodnie z Konstytucją Apostolską *Pastor Bonus* (art. 21,2)

- Stałą Komisję Międzydykasterialną ds. Kościoła w Europie Wschodniej, której cele i struktura będą następujące:

- Komisja, o której mowa, będzie się zajmowała Kościołami zarówno obrządku łacińskiego, jak wschodniego, na terenach Europy pozostających niegdyś pod rządami komunistycznymi, co oznacza wszystkie kraje należące poprzednio do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, także do jego części azjatyckiej, a w następnej kolejności i w miarę potrzeby również inne kraje wschodniej Europy.

- Zadaniem Komisji będzie wspomaganie misji apostołowskiej Kościoła katolickiego we wszystkich dziedzinach, jak również popieranie dialogu z chrześcijanami prawosławnymi oraz z innymi Kościołami tradycji wschodniej. Komisja zadba też o utrzymywanie stałych kontaktów z różnymi instytucjami katolickimi, już od dawna spieszącymi z pomocą wspólnotom katolickim we wschodniej Europie, by koordynować ich działalność oraz by pobudzać je do większej aktywności.

- Komisji Międzydykasterialnej przewodniczyć będzie Kardynał Sekretarz Stanu, a w jej skład wejdą jako członkowie: sekretarz ds. stosunków z państwami, sekretarze Kongregacji Kościołów Wschodnich, Kongregacji ds. Duchowieństwa, ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołowskiego, sekretarz Papieskiej Rady ds. popierania Jedności Chrześcijan oraz podsekretarz ds. stosunków z państwami.

Nakazujemy zatem, aby wszystko, co ustanowiliśmy w tym Liście motu proprio, zostało przyjęte i wykonane, bez względu na jakiegokolwiek rozporządzenia przeciwnie.

Jan Paweł II, Papież

Rzym, u św. Piotra, 15 stycznia 1993 r.,
w piętnastym roku naszego pontyfikatu.

EPISKOPAT POLSKI

33

List Episkopatu Polski na uroczystość NMP Królowej Polski 3.V.1993
Eucharystia źródłem i pełnią jedności

Z jasnogórskiego Sanktuarium Narodu kierujemy do Was, umiłowani Bracia i Siostry, nasze pasterskie pozdrowienie i słowo.

Najświętsza Maryja Panna wypełnia całą naszą historię. Jest Królową Polski. Maryja jest Królową polskich spraw, polskich trudów, polskich cierpień i polskich zwycięstw. Teraz, gdy wchodzimy w nowy okres i zaczynamy się zmagać na innym froncie - doświadczenia te uczą nas, w kim szukać oparcia, kto jest tym największym sprzymierzeńcem Kościoła i narodu. To, co się nawiązało między Matką Bożą, Matką Kościoła, Królową Polski a Kościołem i narodem w Polsce jest swego rodzaju przymierzem (Jan Paweł II, 15.I.1993).

I. Pielgrzymujemy na Jasną Górę i do tylu innych sanktuariów maryjnych na polskiej ziemi, bo jak uczy Sobór, Maryja „szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Chrystusem” (KK, 58). Stąd też sanktuaria maryjne są zawsze miejscem szczególnego uwielbienia Chrystusa. Maryja prowadzi nas do Chrystusa, do Eucharystii.

Maryja stając na Golgocie pod krzyżem swego Syna, uczestniczyła w sposób szczególny w Tajemnicy Chrystusa. Stała pod krzyżem jako świadek Miłości Boga do człowieka, która znajduje swój sakramentalny wyraz w Eucharystii.

Oto w tajemnicy Krzyża wypełniło się słowo Zbawiciela: „A ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Dlatego w Chrystusie i przez Chrystusa, osiąga pełnię nasze zjednoczenie z Bogiem i braćmi.

II. Kościół nieustannie wraca do tej tajemnicy krzyża i Miłości Boga, ilekroć sprawuje Eucharystię. „Ofiara Krzyża - mówił Jan Paweł II - jest tak decydująca dla przyszłości człowieka, że Chrystus nie wypełnił jej i nie powrócił do Ojca, zanim nie pozostawił nam środków do uczestniczenia w niej, tak, jak byśmy byli tam obecni” (Lourdes 21.7.1981).

Eucharystia jest więc sakramentalną obecnością Krzyża pośród nas. Idąc na Mszę św., idziemy do Krzyża; uczestnicząc we Mszy św., uczestniczymy w Ofierze Krzyża. Nieustannie dokonuje się Chrystusowe: „przyciągnę wszystkich do siebie”, bo Eucharystia nie zna granic. Oto wielka Tajemnica wiary i miłości!

III. „Chrystus do końca nas umiłował” (J 13,1) i z tej „miłości do końca” rodzi się Eucharystia. Rodzi się z niej Ogrójec i Golgota, uwieńczona radością i chwałą Zmartwychwstania. Rodzi się z niej posłuszeństwo Ojcu „aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Z miłości rodzi się Eucharystia! Ta „miłość do końca” jest zdolna oczyszczać nasze sumienia z „martwych uczynków”, zdolna jest przewycięzać wszystko to, co jest w nas dziedzictwem grzechu pierworodnego: nienawiść i egoizm, prywatę i niezgoda, rozłam i walka, pycha i chciwość.

Dokonuje się to zwycięstwo w czasie każdej Eucharystii, bo jest ona sakramentem Miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, a równocześnie jest sakramentem miłości człowieka do człowieka.

Z owocnego w niej uczestniczenia cała wspólnota ubogaca się darami: miłości, zgody, pojednania, jedności, pokoju, radości, cierpliwości, łagodności, opanowania i wierności.

„Jak ten chleb co złączył złote ziarna, tak niech złączy miłość nas ofiarna” (pieśń).

Eucharystia jest Sakramentem Wspólnoty. Chrystus daje samego siebie każdemu przyjmującemu Go pod postaciami chleba i wina, ale i Chrystus przyjmuje każdego z nas. Czyni nas swoimi przyjaciółmi (por. J 15,14).

„Strzeżmy się więc tego wszystkiego, co nas rozdziela; niech ustaną wszystkie gniewy i spory, a pośrodku nas niech będzie Chrystus!” (pieśń).

Przypomina św. Paweł: „Jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17) i przestrzega: ” Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej” (1 Kor 10,27).

Zaś Sobór Watykański II naucza: „Wierni, naznaczeni już znakiem chrztu i bierzmowania, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusa przez przyjęcie Eucharystii” (DK, 5).

Eucharystia wzywa do jedności i wspólnoty, a jednocześnie tę jedność i wspólnotę buduje. Oto w czasie Eucharystii, stajemy się najpełniej jedno w Chrystusie - prawdziwym Kościołem.

Spożywając bowiem Ciało i Krew Pańską, trwamy w najgłębszym zjednoczeniu z Chrystusem i za Apostołem Pawłem możemy powtórzyć: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). „Komunia” znaczy bowiem „zjednoczenie” .

Stąd przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego módlmy się o dar pełnej jedności, której zewnętrznym znakiem ma stać się przekazany gest pokoju i pojednania.

Szukamy sposobów, które by pomagały rozbić bariery społecznej obcości, izolacji, obojętności i zbliżyć ludzi do siebie.

Potrzeba więc dzisiaj, na naszej ziemi, nowego objawienia się Kościoła jako wspólnoty!

Niech „jeden duch i jedno serce ożywiają wszystkich wierzących” (Dz 4,32), abyśmy na polskiej ziemi, jak Kościół pierwszych wieków „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2,42).

Jakże potrzeba, by Eucharystia sprawowana w naszych Kościołach tę jedność Kościoła budowała, ożywiała i umacniała; by życie naszych wspólnot parafialnych koncentrowało się wokół Stołu Pańskiego! By nikt w naszych wspólnotach nie czuł się opuszczony i samotny! By nikt przez trwanie w grzechu sam z tej wspólnoty się nie wyłączał!

O jakże potrzeba, by nikogo spośród nas przy stole Pańskim, w niedzielnej i świątecznej Eucharystii nie zabrakło!

O jakże potrzeba, by pogłębiał się świadomy, czynny i owocny udział każdego w tej „wielkiej tajemnicy wiary”!

Niech tajemnica Eucharystii, przenika nas wszystkich, naszą codzienność i zaowocuje jednością i duchem prawdziwej wspólnoty, „abyśmy posileni Ciałem i Krwią Pańską i napemieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” (III Modl. Euch.).

Eucharystia ma wymiar społeczny, tak jak solidarność ludzka ma wymiar eucharystyczny. Stąd Eucharystia zbliża nas do drugiego człowieka, zwłaszcza ubogiego i potrzebującego. W tym sensie Eucharystia jest także ewangelizacją, jest przepowiadaniem Ewangelii.

W dniach od 7 do 13 czerwca br. w Sewilli odbędzie się Kongres Eucharystyczny. To ważne wydarzenie w Kościele Powszechnym niech uprzytomni nam, że Eucharystia jest źródłem i szczytem całej działalności Kościoła.

Uczestnicząc we Mszy świętej w niedzielę i święta pokonujemy nasze podziały i uczymy się stale miłości Boga i bliźniego. Jednoczy nas Duch Święty.

W trzecim roku Wielkiej Nowenny przed rokiem 2000 i w czasie trwającego Synodu Plenarnego w Polsce Eucharystia jest nam na nowo zadana jako znak narodowej zgody i pracy nad odnową moralną w Ojczyźnie.

Przypomnijmy: Eucharystia oznacza także obecność Krzyża pośród nas. Pod Krzyżem zaś stała Matka Jezusowa. Ona „jest z nami w każdy czas”. Niech w to maryjne majowe święto, święto patronalne Królowej Polski, wspomaga nas Jej wstawiennictwo, abyśmy przy wspólnocie Stołu Pańskiego, ponawiając nasze serdeczne zawierzenia, budowali jedność rodzinną i narodową.

Blogosławimy Wam: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi
obecni na konferencji w dniu 23.III.1993 r. w Warszawie

In fide: *Tadeusz Pieronek*, Biskup

Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego

Drodzy Rodzice Kandydatów do Sakramentu Bierzmowania

Sakrament Bierzmowania jest wielkim wydarzeniem w życiu młodego chrześcijanina - Waszego syna i córki. W to głębokie przeżycie swoich dzieci jesteście, jako rodzice, wielce zaangażowani. I dobrze, że tak jest, że macie poczucie obowiązku dobrego przygotowania ich na to spotkanie z Duchem Świętym, na przyjęcie Jego darów i współpracę z tymi darami. Bierzmowanie to promowanie Waszych synów i córek na dojrzałych chrześcijan i na apostołów Chrystusa Pana. Sakrament bowiem Bierzmowania uzdalnia i zobowiązuje do udziału w potrójnej zbawczej misji Chrystusa - w Jego władzy nauczycielskiej, kapłańskiej i królewskiej. Od chwili przyjęcia Bierzmowania Wasi synowie i córki staną się odpowiedzialni nie tylko za zbawienie własne, lecz także za zbawienie swoich bliźnich. Wyrazem zaś tej gotowości włączenia się ich w to apostołstwo ludzi świeckich będzie złożone przez nich potrójne przyrzeczenie:

- stałego pogłębiania wiary i świadczenia o niej słowem i czynem,
- pielęgnowania ducha modlitwy i owocnego korzystania z Sakramentów świętych (zwłaszcza z Sakramentu Pokuty i Eucharystii),
- budowania swego charakteru, szczęścia przyszłej rodziny oraz ładu społecznego, gospodarczego, politycznego na mocnym fundamencie wolności od alkoholu, nikotyny i wszelkich narkotyków.

Drodzy Rodzice, pragnę zwrócić Waszą uwagę na to, że trudne jest dziś dla młodzieży przyrzeczenie powstrzymania się od alkoholu i papierosów do 21 roku życia, ale i bardzo ważne. Nikt bowiem nie znalazł lepszej gwarancji uchronienia się przed tymi zgubnymi nałogami niż zachowanie całkowitej abstynencji w tym względzie aż do pełni dojrzałości biologicznej i psychicznej czyli do 21 roku życia. Z doświadczenia wiemy, że ci, którzy uzależnili się od alkoholu czy nikotyny, a tym bardziej od narkotyków, często zaczęli próbować tych używek w wieku młodzieńczym, przed osiągnięciem pełni dojrzałości psychicznej. Do rzadkiego wyjątku należy, że ktoś stał się alkoholikiem lub nałogowym palaczem, kto rozpoczął kosztowanie tych używek po 21 roku życia. Nie ma też lepszej gwarancji dla zapewnienia rozwoju silnego charakteru, jak trwanie w abstynencji w wieku młodzieńczym, mimo tylu pokus i presji otoczenia. Takiej abstynenckiej postawy wymagają też od młodzieży obecne

czasy. Widzimy dziś naocznie jak szatan poprzez współczesne bezbożnictwo usiłuje niszczyć nasz polski i katolicki Naród otwierając drzwi do pijaństwa, niktynizmu, narkomanii i rozwiązłości seksualnej, która w przypadku młodzieży jest następnym krokiem po nabyciu nawyku palenia i picia. I jeśli chcemy postawić tamę tym niebezpiecznym zagrożeniom, to musimy traktować abstynencję młodzieży, jako ich ścisły obowiązek apostołski wynikający z Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej czyli Bierzmowania.

Dlatego, jako Wasz Biskup, jeszcze raz zwracam się do Was Rodzice z apelem i gorącą prośbą, abyście chcieli móc swoim synom i córkom odważnie podjąć to przyrzeczenie całkowitej abstynencji a następnie pomagać je wypełnić. Za późno będzie załamywać ręce i prosić księdza o pomoc, gdy syn czy córka zacznie nałogowo palić czy pić. Teraz jest właściwa pora, by ustrzec ich przed tym nieszczęściem. Nie ma bowiem silniejszego motywu do wypełnienia trudnych zadań lub do pokonania wielkich pokus, jak wierność sakramentalnemu przymierzu i złożonym Bogu obietnicom-przyrzeczeniom. Wielką odpowiedzialnością obarczają rodzice swoje sumienia, kiedy zaniedbują troski o wychowanie swoich dzieci w abstynencji, do czego zobowiązali się przy ich I Komunii św., jeśli pozwalają na picie alkoholu przed 18 rokiem, a co gorsze, jeśli sami uczą je stawiając alkohol na 18-te urodziny dziecka. Aczkolwiek sporadyczne złamanie przyrzeczenia abstynenckiego nie przesądza o zerwaniu przymierza z Bogiem, to jednak młodzież idąca do Bierzmowania powinna mieć wewnętrzne nastawienie, że tej wierności Bogu dochowa.

Jeśli zaś, mimo tłumaczenia rodziców i księdza, ktoś z młodzieży przygotowującej się do Bierzmowania nie chciał podjąć szczerego postanowienia trwania w abstynencji do 21 roku życia, ten raczej niech nie przyjmuje tego sakramentu aż osiągnie dojrzałość, aby nie szerzyć zgorszenia zamiast apostołstwa wśród swoich rówieśników, którzy pragną żyć szczęśliwie i pożytecznie bez alkoholu, niktyny i narkotyków, zgodnie z zobowiązaniem płynącym z przyjęcia Sakramentu.

Życzę Wam Kochani Rodzice radości płynącej z poprawnej, szlachetnej postawy Waszych Dzieci i serdecznie w Bogu pozdrawiam.

+ Jan Mazur, Biskup Siedlecki

Siedlce, dnia 15 kwietnia 1993 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

35

„Idźcie i wy do mojej winnicy...” (Mt 20,4)

Na dzień 12 czerwca 1993 r. przewidziane są święcenia kapłańskie w katedrze siedleckiej, których udzieli Biskup Ordynariusz Jan Mazur. Święcenia przyjmą następujący diakoni:

1. Sławomir Piotr Brodawka, z par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim,
2. Krzysztof Andrzej Buczyński, z par. Huszcza,
3. Grzegorz Marek Cholewa, z par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim,
4. Marek Chomiuk, z par. Kornica,
5. Piotr Domański, z par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim,
6. Robert Piotr Grzelak, z par. św. Józefa, Warszawa-Ursus,
7. Adam Harszczuk, z par. Ostrów Lubelski,
8. Jerzy Włodzimierz Kalinka, z par. św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim,
9. Wojciech Kamiński, z par. Łosice,
10. Dariusz Piotr Karbowski, z par. Łosice,
11. Tadeusz Stefan Kowalski, z par. Szaniawy,
12. Jarosław Kisielewski, z par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie,
13. Jacek Luszyk, z par. Malowa Góra,
14. Artur Majorek, z par. Św. Trójcy w Radzynie Podlaskim,
15. Bogusław Piotr Mich, z par. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej,
16. Robert Tadeusz Mironczuk, z par. Łukowce,
17. Jacek Józef Mucha, z par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie,
18. Piotr Krzysztof Pielak, z par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie,
19. Jerzy Pietrzak, z par. św. Brata Alberta w Łukowie,
20. Andrzej Tomasz Popławski, z par. Łosice,
21. Paweł Rozbicki, z par. św. Józefa w Siedlcach,
22. Krzysztof Samsel, z par. Kamionna,
23. Mirosław Semeniuk, z par. Drelów,

24. Mirosław Roman Sidoruk, z par. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej,
25. Andrzej Sochał, z par. Bożego Ciała w Siedlcach,
26. Sławomir Roman Sulej, z par. Bazanów,
27. Stanisław Szymuś, z par. Zbuczyn,
28. Włodzimierz Kazimierz Wąsowski, z par. Liw,
29. Robert Wegiera, z par. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej,
30. Tomasz Jerzy Zadrozny, z par. Trąbki,
31. Andrzej Piotr Zozula, z par. św. Anny w Białej Podlaskiej.

Na dzień 19 czerwca 1993 r. przewidziane są święcenia diakońskie w katedrze siedleckiej, których udzieli Biskup Henryk Tomasiak.

Święcenia przyjmą następujący alumni:

1. Sławomir Arseniuk, z par. Ortel Królewski,
2. Zdzisław Brzoskowski, z par. Jeziorzany,
3. Andrzej Chodkiewicz, z par. Osieck,
4. Tomasz Czarnocki, z par. Paprotnia,
5. Andrzej Duda, z par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim,
6. Stanisław Jastrzębski, z par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie,
7. Grzegorz Jaśkiewicz, z par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie,
8. Edward Konarski, z par. św. Stanisława w Czemiernikach (archidiec. w Lublinie),
9. Robert Kublikowski, z par. św. Stanisława w Siedlcach,
10. Dariusz Kujda, z par. Ryki,
11. Sławomir Matejek, z par. Brzozowica,
12. Piotr Oskroba, z par. św. Józefa w Siedlcach,
13. Tomasz Paśniczek, z par. Pilawa,
14. Michał Pawlonka, z par. Ryki,
15. Andrzej Siedlanowski, z par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim,
16. Janusz Sutryk, z par. Parczew,
17. Jarosław Sutryk, z par. Dębowa Kłoda,
18. Jacek Szostakiewicz, z par. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej,
19. Andrzej Szostek, z par. Ruda Wolińska,
20. Michał Szulik, z par. Marianów,
21. Leszek Wałęciuk, z par. Ludwin (archidiec. w Lublinie),
22. Krzysztof Wesołowski, z par. Bożego Ciała w Siedlcach,
23. Paweł Wiatrak, z par. MB Częstochowskiej w Garwolinie,
24. Andrzej Wolanin, z par. św. Józefa w Siedlcach,

„Prosimy Cię, Ojcze wszechmogący... Niech będą wiernymi współpracownikami biskupów, aby słowa Ewangelii doszły aż na krańce ziemi i wszystkie narody, zjednoczone w Chrystusie, utworzyły jeden święty lud Boży” (z modlitwy konsekracyjnej podczas święceń).

II POLSKI SYNOD PLENARNY **W DIECEZJI SIEDLECKIEJ**

36

Ks. Roman Karwacki

Eucharystia jako Komunia św.

W sakramencie Eucharystii obecny jest prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek. Postacie chleba i wina po konsekracji są nośnikami obecności Chrystusa. Przyjmując Eucharystię wchodzi się w ścisłą wspólnotę z Jezusem Chrystusem, Synem Bożym. Jest to wspólnota z Chrystusem ukrzyżowanym i uwielbionym. Ciało i Krew Chrystusa, obecne pod eucharystycznymi postaciami, są Żertwą ofiarną (por. Łk 22, 19-20; Mt 26,26-28) i zarazem pokarmem nieśmiertelności (por. J 6, 53-58). Daje go Baranek, Sługa Jahwe (por. Iz 52,13 - 53,12) i Pan nasz, który przyjdzie z mocą wielką i majestatem (por. Mt 24,30).

Karmić się Ciałem i Krwią Chrystusa, to mieć udział w poniżeniu, cierpieniach, w krzyżu Chrystusa, w Jego wydaniu na śmierć. Wspólnota z Chrystusem w Jego poniżeniu i cierpieniu, w Jego krzyżu, to także przyjęcie własnego poniżenia i cierpienia, podjęcie swego krzyża: „Jeśli kto chce iść za mną, - mówi Chrystus - niech się zaprze samego siebie, niech bierze krzyż swój codziennie i niech mnie naśladuje” (Łk 9,23). Wspólnota z Chrystusem w Jego męce, to również dopełnianie braków Jego męki, dopełnianie w swoim ciele (por. Kol 1,24).

Zjednoczenie z Chrystusem w cierpieniu ma trzy wymiary: zanurzenie się w cierpieniu Chrystusa, które zbawia; ofiarowanie swego cierpienia Chrystusowi, z miłości do Niego; dopełnienie cierpień Chrystusa dla dobra Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Udział w męce Chrystusa jest podstawą uczestnictwa w Jego chwale (por. 1 P 4,13). Spożywanie Ciała i Krwi Chrystusa jednoczy z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Jednoczy z Synem Bożym, który „dla nas

i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba” i który teraz „zasiada po prawicy Boga”. Zjednoczeni z Tym, który został poddany cierpieniu będącemu skutkiem grzechu, aby pokonać grzech, jego sprawcę - szatana i zwyciężyć świat (J 16,33), świat grzechu, nienawiści, świat wrogi Bogu. Przez Eucharystię człowiek wchodzi we wspólnotę (koinonia, communio) z Chrystusem ukrzyżowanym i uwielbionym.

Spożywanie Ciała i Krwi Chrystusa w Eucharystii zostało nazwane Komunią, ponieważ zespala z Chrystusem i jednoczy z innymi wierzącymi, gromadzi w Kościele i jest znakiem jedności Kościoła. W pierwotnym Kościele wyrażenie koinonia (communio) początkowo rozumiano głównie jako udział w Chrystusie i Jego dziele zbawczym w Eucharystii. Eucharystia zawsze oznaczała jedność, przede wszystkim z Chrystusem, a następnie z uczestnikami Eucharystii. „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew - mówi Chrystus - trwa we mnie, a ja w nim” (J 6,58). Podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus modli się do Ojca o jedność wszystkich wierzących w Niego, i to o jedność doskonałą: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy we mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas” (J 17,21). Tę ideę wyraża także modlitwa z Didache: „jak ten łamany Chleb rozsiany był po górach, a zebrany stał się czymś jednym, tak niech się zbierze Kościół Twój z krańców ziemi w Królestwo Twoje”.

Jedność uczestniczących w Eucharystii, to jedność organiczna, jedność Ciała, a zarazem jedność transcendentna, jak jedność Ojca i Syna - zjednoczenie z Bogiem i w Bogu, zjednoczenie między sobą. Rzeczywiście jest to Komunia święta - zjednoczenie ze Świętym (por. Łk 1,35; Mk 1,24; Łk 4,34; J 6,69; Dz 3,14; 4,27.30) i świętych (por. Rz 1,7; 12,1; 1 Kor 16,1; 2 Kor 1,1; 9,1; Ef 5,3; 1 P 2,9). „Przy łamaniu chleba eucharystycznego, uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wnosimy się do wspólnoty (communio) z Nim i nawzajem ze sobą”.

Nie ma komunii z bliźnimi bez komunii z Chrystusem. Komunia z Chrystusem jest warunkiem komunii z bliźnimi. Ale nie ma też komunii z Chrystusem bez udziału w Jego cierpieniach i śmierci, w Jego krzyżu. Przez Eucharystię codzienny krzyż chrześcijanina łączy się z krzyżem Chrystusa na Kalwarii i w Kościele, Jego Mistycznym Ciele. Udział w Eucharystii, to udział w krzyżu. Kielich Ostatniej Wieczerzy (por. Mt 26,27; Mk 14,24; Łk 22,20) mieści w sobie zawartość kielicha Ogrójca (por. Mt 26,39.42; Mk 14,36; Łk 22,42; J 18, 11) i Kalwarii (J 19,34). Udział w kielichu eucharystycznym, to picie z Chrystusowego kielicha męki (por. Mt 20,23; Mk 10,38-39), to również wspólne znośnienie prześladowań.

Eucharystia ma również wymiar eschatyczny. W Komunii świętej dokonuje się zjednoczenie z Chrystusem ukrzyżowanym i ze zmartwychwstałym Panem. Kielich ofiarny jest Krwią Przymierza. Przelana na krzyżu krew Jezusa, to krew Nowego Przymierza, ponieważ wówczas zostało zawarte nowe Przymierze we krwi Chrystusa i ustanowiony nowy porządek zbawienia - przez Jezusową śmierć. Ustanowienie nowego porządku zbawienia rozumie się jako wyłączne dzieło Bożej łaskawości. Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we Krwi swojej powołując Nowy Lud Boży. Powierzył też „wszystkie dobra Nowego Przymierza celem utworzenia jednego Ciała Chrystusowego na ziemi, z którym powinni zjednoczyć się całkowicie wszyscy, już w jakiś sposób przynależący do Ludu Bożego... Bóg wie dzie go łaskawie wedle swoich ukrytych zamiarów aż do radosnego osiągnięcia całej pełni wiecznej chwały w Niebieskim Jeruzalem” (DE 3).

Tego rodzaju wspólnota (koinonia, communio) jest wspólnotą z Chrystusem, zarówno poszczególnych wierzących, jak i wszystkich chrześcijan razem. Daje ona udział we wszystkich dobrach Nowego Przymierza, przynosząc pociechę w utrapieniach życia doczesnego (por. 2 Kor 1,5.7) i umacniając nadzieję przyszłej chwały. Nakłada ona również obowiązki: uczestnictwa w głoszeniu Ewangelii oraz w przychodzeniu z pomocą braciom znajdującym się w potrzebie.

Istotną treść tej eucharystycznej wiary Kościoła trafnie ujął św. Tomasz z Akwinu w jednym ze swych hymnów:

„Sław języku tajemnicę - Ciała i najdroższej Krwi, - Którą, jako łask krynicę,
- Wylał w czasie ziemskich dni. - Ten, co Matkę miał Dziewicę, - Król narodów
godzien czci.

Z Panny czystej narodzony, - Posłan zbawić ludzki ród, - Gdy po świecie na
wsze strony - Ziarno słowa rzucił w lud, - Wtedy cudem niezgłębionym
- Zamknął swej pielgrzymki trud.

W noc ostatnią przy wieczerzy - Z tymi, których braćmi zwał, - Pełniąc
wszystko jak, jak należy, - Czego przepis prawny chciał. - Sam Dwunastu się
powierzył - i za pokarm z rąk swych dał.

Słowem więc Wcielone Słowo - Chleb zamienia w Ciało swe. - Wino Krwią jest
Chrystusową, - Darmo wzrok to widzieć chce: - Tylko wiara Bożą mową
- Pewność o tym w serca śle.

Przed tak wielkim Sakramentem - upadajmy wszyscy wraz. - Niech przed
Nowym Testamentem - Starych praw ustąpi czas, - Co dla zmysłów niepojęte,
- Niech dopełni wiara w nas.

Bogu Ojcu i Synowi - Hołd po wszystkie nieśmy dni, - Niech podaje wiek

wiekowi - Hymn triumfu, dzięki, czci, - A równemu im Duchowi - Niechaj wieczna chwała brzmi. Amen”.

37

Ks. Roman Karwacki

Matka Boża w tajemnicy Kościoła
Material Studyjny dla Grup (Zespólów) Synodalnych: 4 temat

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

1. Zapalenie świecy (świeca - znak Chrystusa, Światłości świata)

w: Światło Chrystusa.

o: Bogu niech będą dzięki.

2. Modlitwa synodalna (odmawiają wszyscy razem głośno):

Stajemy wobec Ciebie, Duchu Święty, jako grzesznicy, zgromadzeni jednak w imię Twoje. Przyjdź do nas, pozostań z nami, przeniknij nasze serca, naucz nas, co mamy czynić i dokąd zdążać. Ukaż nam, co należy wybrać, abyśmy mogli z Twoją pomocą we wszystkim się Tobie podobać. Ty sam bądź naszym doradcą i sprawcą naszych zamierzeń. Ty, który z Bogiem Ojcem i Jego Synem nosisz chwalebne imię, Ty, który miłujesz sprawiedliwość, nie dozwól, byśmy się stali jej burzycielami. Niech nas nie sprowadzi na manowce nieświadomość, nie zwiędzie powodzenie, nie splami wzgląd na korzyść lub osoby. Złącz nas ściśle ze sobą darem Twojej szczególnej łaski, abyśmy w Tobie byli jedno i w niczym nie odstąpili od prawdy. A jak jesteśmy zgromadzeni w imię Twoje, tak niech we wszystkim rządzi nami sprawiedliwość kierowana miłością, abyśmy w przyszłości zasłużyli za dobre czyny na wieczną nagrodę.

3. Odczytanie protokołu z poprzedniego spotkania (Sekretarz).

4. Czytanie Pisma św.:

„Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych

przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą». I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu». Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie" (J 2,1-11).

Gdy Jezus został wzięty do nieba, wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i Jego braćmi" (Dz 1,12-14).

5. Lektura tekstów:

a) Teksty robocze Synodu Plenarnego: „23. Już Sobór Watykański II wyraźnie nauczał, że Boża Rodzicielka jest «pierwowzorem (*typus*) Kościoła» w porządku wiary, miłości oraz doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, uwpuklając przy tym dwa zasadnicze wymiary tego wzoru: dziewictwo i macierzyństwo. «W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazwany jest matką i dziewicą, błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobliwie, stając się wzorem dziewicy a zarazem matki» (KK 63). Rozwijając powyższą myśl Soboru, Paweł VI starał się najpierw ukazać, na czym ten wzór polega, a więc, co to znaczy, że Maryja jest «Dziewicą słuchającą, która z wiarą przyjęła słowo Boże», a także «Dziewicą modlącą się» i «proszącą» oraz «Dziewicą rodzącą» i wreszcie «Dziewicą ofiarującą», stanowiąc siłą faktu dla całego Kościoła wzór w oddawaniu czci Bożej oraz będąc «prawdziwą nauczycielką pobożności także dla poszczególnych chrześcijan» (por. MC 16-21). Następnie, nawiązując wyraźnie do podanych wyżej wytycznych soborowych, tenże Papież zalecał wszystkim współczesnieniu nauki o Maryi jako wzorze tak, by stała się Ona na nowo powszechnym wzorem dla wszystkich, a zwłaszcza dla kobiet - właśnie jako Matka i Dziewica (por. MC 34-37; enc. *Christi Mater* z roku 1966). Z kolei Jan Paweł II rozwija dalej soborową myśl o Kościele, który jest matką i dziewicą: «Przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha

Świętego poczętych i z Boga zrodzonych. I on także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej oblubieńcowi, a naśladowując Matkę Pana swego, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość» (KK 64). Zdaniem Jana Pawła II, Kościół «uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa» oraz «na wzór Maryi - pozostaje też dziewicą wierną swemu oblubieńcowi» (RM 43). Konkretyzując bardziej te myśli Papież ukazuje Maryję jako Przewodniczkę w pielgrzymowaniu wiary oraz Orędowniczkę i Matkę Kościoła» (II Polski Synod Plenarny, Teksty robocze, Poznań 1991 s. 22-24).

b) Sobór Watykański II: „61. Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków łącznie z wcieleniem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, Matką-żywicielką Boskiego Odkupiciela, w sposób szczególnie przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególnie zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski.

62. To zaś macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie - poczynając od aktu zgody, którą przy zwiastowaniu, wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem - aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki. Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika» (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, n. 61-62).

c) Katechizm: W Maryi objawia się, kim jest Jezus Chrystus i czym jest dla nas jako zbawienie i nadzieja. I właśnie to stanowi o Jej wielkości i pokorze» (Katolicki katechizm dorosłych, Poznań 1987 s. 266).

6. Opis sytuacji środowiska parafialnego w świetle przeczytanych tekstów.

Miejsce Maryi w naszej wspólnotie parafialnej:
Obchodzenie świąt maryjnych, nabożeństwa maryjne, zwyczaje związane ze świętami maryjnymi, nadawanie dzieciom imienia Maryi, kult Matki Bożej w rodzinach, osobiste oddanie się Maryi.

7. Dyskusja - ocena.

Wprowadzenie do dyskusji.

Maryja jest Matką Bożą. Kościół ogłosił tę prawdę na Soborze powszechnym w Efezie (431 r.). Oczywiście określenie „Matka Boża” należy rozumieć we właściwy sposób. Maryja nie zrodziła Boga jako Boga, lecz zrodziła Jezusa Chrystusa w Jego człowieczeństwie złączonym istotowo z Bóstwem. Wiara w Boskie Macierzyństwo Maryi jest więc ostatecznie wiarą w Jezusa Chrystusa, który w jednej osobie jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Czcząc Maryję jako Matkę Bożą, Kościół chce wielbić Jezusa Chrystusa, który w swej osobie jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi.

Maryja, Matka Boża jest też naszą Matką. Jako nasza Matka nie ma innego zadania, niż nas prowadzić do Syna. Jako Matka Jezusa Chrystusa jest bowiem bramą zbawienia dla wszystkich, którzy do Niego należą. Jest Matką członków Ciała Chrystusowego, którego Głową jest Jezus Chrystus. W macierzyńskiej miłości troszczy się o braci i siostry swojego Syna, pielgrzymujących jeszcze na ziemi, wystawionych na ucisk i niebezpieczeństwo.

Pewna matka pisze: „Dramat mój i całej mojej rodziny z powodu narkomanii mego najmłodszego syna trwał przeszło 12 lat. Tego nie da się opisać, to trzeba było przeżyć. A przeżyłam dzięki silnej wierze i nieustannym modlitwom zanoszonym do Miłosierdzia Bożego przez wstawiennictwo Niepokalanej. Jeszcze dziś odczuwam lęk, że mogą wrócić te koszarne dni, kiedy, brudny, z błędnymi oczyma, wracał po nocach z melin, gdzie wstrzykiwał sobie tę straszną truciznę. Usiłował kilkakrotnie wyjść z tego uzależnienia. Brak mu było sił. Zawiesiłam mu na szyi Cudowny Medalik i modliłam się nieustannie, z rozpaczliwą wiarą do Niepokalanej o siły dla mnie i dla niego. Po wielu próbach wyjścia z nałogu, po kilkakrotnych ucieczkach z ośrodków coś się w nim przełamało. Żal mu dziś tych straconych lat i stara się, jak może, wynagrodzić mi moje cierpienia. Spotkał w katolickiej wspólnotie młodzieżowej wartościową dziewczynę, która mu pomogła uwierzyć w siebie i zerwać ostatecznie z tym strasznym nałogiem. Dziś minęło już dwa lata, jak nie bierze narkotyków i żyje jak każdy zdrowy młody człowiek. Wywiązując się z obietnicy pragnę podziękować Niepokalanej za wstawiennictwo u Miłosiernego Boga, który nie odrzuca takich jak mój syn, ale czeka i daje siły, żeby wrócili na dobrą drogę” (Rycerz Niepokalanej, Nr 1/439/ styczeń 1993, s. 31).

8. *Konkretne wnioski i sposób ich zastosowania.*

9. *Zapowiedź tematu następnego spotkania:*

KOŚCIÓŁ MISTYCZNYM CIAŁEM CHRYSZTUSA.

10. Modlitwa:

I. Akt zawierzenia Matce Bożej (Fatima 13.05.91)

1. «Matko Odkupiciela...

Gwiazdo morska, do nieba ścieżko najprościejsza,
Tyś jest przechodnią bramą do rajów wiecznego...
racz podźwignąć, prosimy, lud upadający,
w grzechach swych uwikłany, powstać z nich pragnący» (...)

Matko Chrystusa i Matko Kościoła,

raz jeszcze zwracamy się do Ciebie, aby podziękować za wszystko,
coś uczyniła w ciągu tych trudnych lat dla Kościoła,
dla każdego z nas i dla całej ludzkości.

2. «Okaż, żeś jest Matką!»

Ileż razy kierowaliśmy do Ciebie to wezwanie!
Dzisiaj jesteśmy tu, aby dziękować, żeś zawsze nas wysłuchiwała,
że okazywałaś się Matką:

Matko misyjnego Kościoła idącego drogami ziemi
ku trzeciemu milenium chrześcijaństwa,

Matko ludzi, dziękujemy Ci za nieustanną opiekę,
która pozwoliła nam uniknąć katastrof
i nieodwracalnych zniszczeń, umożliwiła postęp
i osiągnięcie nowoczesnych zdobyczy społecznych.

Matko narodów, dziękujemy za te niespodziewane przemiany,
które przywróciły wiarę w przyszłość narodom
nazbyt już długo pozostającym w ucisku i upokarzanym;

Matko życia, dziękujemy Ci za liczne znaki, mówiące o tym,
że jesteś z nami, że chronisz nas przed złem
i przed mocami śmierci;

byłaś mi Matką zawsze, a w sposób szczególny 13 maja 1981 roku,
kiedy czułem przy sobie Twoją opiekuńczą obecność;

Matko każdego człowieka, walcząca o życie,
które nie zna śmierci.

Matko ludzkości odkupionej krwią Chrystusa.

Matko miłości doskonałej, Matko nadziei i pokoju.

Święta Matko Odkupiciela.

3. «Okaż, żeś jest Matką!»

Tak, nie przestawaj okazywać, żeś jest Matką wszystkich,
świat bowiem potrzebuje Ciebie.

Nowa sytuacja narodów i Kościoła

wciąż pozostaje chwiejna i niepewna.

Wciąż jeszcze istnieje niebezpieczeństwo,
że miejsce marksizmu zająć może ateizm w innej postaci,
który wychwalając wolność zmierza do zniszczenia
samych korzeni moralności ludzkiej i chrześcijańskiej.

Matko nadziei, bądź nam towarzyszką drogi,
towarzystką drogi człowieka schyłku XX wieku,
ludzi wszystkich kultur i ras,
wszystkich stanów i każdego wieku.

Bądź towarzyszką narodów
w ich dążeniu do solidarności i miłości wzajemnej.

Bądź z młodymi, bohaterami dni pokoju, które nadejdą.

Potrzebują Ciebie narody, które niedawno
odzyskały przestrzeń wolności i teraz budują swoją przyszłość.

Potrzebuje Ciebie Europa, która - od Zachodu po Wschód -

nie zdoła odnaleźć swej prawdziwej tożsamości,

jeżeli na nowo nie odkryje wspólnych chrześcijańskich korzeni.

Potrzebuje Ciebie Świat, ażeby położyć kres tak wielu

i tak gwałtownym konfliktom, które wciąż jeszcze są jego udręką.

4. «Okaż, żeś jest Matką!»

Okaż się Matką ubogich -

tego, który umiera z głodu, jest śmiertelnie chory,

tego, kogo spotkała krzywda i niesprawiedliwość,

któ nie znajduje pracy,

któ bezdomny i nie ma gdzie się schronić,

tego, kto znosi ucisk, jest wyzyskiwany,

któ z dala od Boga rozpaczliwie i daremnie szuka uciszenia.

Pomóż nam bronić życia, które jest odbiciem miłości Boga,

pomóż bronić go zawsze, od świtu aż po jego naturalny zachód.

Okaż się Matką jedności i pokoju.

Niechaj nadejdzie kres przemocy i niesprawiedliwości wszędzie tam, gdzie one
istnieją, niech w rodzinach rozkwita jedność

i zgoda, a pomiędzy narodami wzajemne zrozumienie i szacunek;

niechaj pokój, prawdziwy pokój zapanuje

na całym globie ziemskim!

Maryjo, daj światu Chrystusa, który jest naszym pokojem.

Niechaj narodów nie dzieli już nienawiść i pragnienie zemsty;

świat zaś niech nie ulegnie mirażom fałszywego dobrobytu,

który zabija godność osoby i wystawia na nieustanne
ryzyko całe stworzenie.

Okaz się Matką nadziei!

Czuwaj na czekającej nas jeszcze drodze.

Czuwaj nad ludźmi, nad narodami w nowej sytuacji,

którym nadal zagraża widmo nowej wojny.

Czuwaj nad odpowiedzialnymi za losy państw i nad tymi,

co w swoich rękach mają przyszły los ludzkości.

Czuwaj nad Kościołem zawsze narażonym

na zasadzki ducha tego świata.

W sposób szczególny czuwaj nad II Polskim Synodem Plenarnym
ważnym etapem na drodze nowej ewangelizacji Europy.

Czuwaj nad moją posługą następcy Piotra, która jest służbą

Ewangelii i służbą ludziom, i kieruj ją ku nowym horyzontom

misyjnej działalności Kościoła.

Totus Tuus!

5. W kolegialnej jedności z pasterzami, w komunii

z całym ludem Bożym rozsianym po świecie, odnawiam dziś

przed Tobą synowskie zawierzenie rodzaju ludzkiego.

Wszyscy powierzamy się Tobie z ufnością.

Postanawiamy iść z Tobą za Chrystusem, Odkupicielem człowieka:

niechaj nie ciąży nam zmęczenie, trud niech nie opóźnia

naszych kroków, przeszkody niech odwagi w nas nie gaszą,

a smutek radości serca.

Maryjo, Matko Odkupiciela, zawsze bądź Matką dla wszystkich,

czuwaj nad naszą wędrówką i spraw, byśmy w niebie

pełni radości oglądali Twojego Syna. Amen.

Jan Paweł II, papież

W imię Ojca i Syna, i Ducha świętego. Amen.

Bp Joseph Werth

Przesłanie

(...) Jezus Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu polecił swoim uczniom: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19; Mk 16,15).

Spełniając wolę Chrystusa Apostołowie doszli na wschód do Indii i na zachód do Hiszpanii wszędzie niosąc ludziom światło Ewangelii. Z wyjątkiem Jana, który umarł w podeszłym wieku, wszyscy oni swoją śmiercią męczenników poświadczyli Chrystusową naukę. Ich następcy - biskupi i kapłani - kontynuowali dzieło ewangelizacji świadcząc o prawdzie wiary chrześcijańskiej zarówno pobożnym życiem jak i śmiercią męczeńską. Tam zaś, gdzie ziarno Ewangelii padało w ziemię i umierało, Chrystus zbierał wielokrotne plony. Na miejsce jednego męczennika stawało gotowych dziesięciu innych. Tak wbrew prześladowaniom rósł i powiększał się Kościół Chrystusowy. Chrystusowe nauczanie rozpoczęte w tę pierwszą noc Bożego Narodzenia nie przerwało się nigdy aż do naszych dni. Głoszenie światu Chrystusa i dzisiaj jest głównym zadaniem Kościoła.

Przed Rewolucją w Rosji przygotowywano katolickich księży w seminariach duchownych Petersburga i Saratowa. W Petersburgu istniała także Akademia Duchowna. System ateistyczny dobrze przyswoił sobie zasadę: „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada” (Mt 26,31). Likwidując wspomniane szkoły zadał Kościołowi katolickiemu najmocniejszy cios, bo w samo serce. Równocześnie kiedy starsi księża wyczerpywali się fizycznie Kościół zostawał bez przyływu młodego pokolenia oddanych Bogu. Z czasem nie było nikogo, kto by sprawował codziennie Najświętszą Ofiarę za żywych i umarłych, kto by mógł powiedzieć słowa rozgrzeszenia: odpuszczają ci się twoje grzechy.

Obecnie zwracamy się z dziękczynieniem do Boga za to, że po ciemnej nocy doczekaliśmy się światłego poranka! Znów przychodzą pracownicy do winnicy Chrystusowej. „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Mt 9,37).

Z głęboką wdzięcznością przyjmujemy na Syberii pracę ponad 30 kapłanów z różnych krajów. Żeby jednak Kościół katolicki miał tutaj przyszłość, trzeba, by powołania duchowne rodziły się wśród nas samych. W latach osiemdziesiątych mogły zrealizować się pojedyncze powołania. Dzięki temu dzisiaj mamy niedużą liczbę kapłanów pochodzących z naszych własnych rodzin katolickich. Obecnie powstały nowe możliwości. Z ustanowieniem kościelnych

struktur stało się realne otwarcie seminarium duchownego. Jeszcze na Syberii nie ma wystarczających sił, by otworzyć szkołę z pełnym kursem teologicznym. Trzeba jednak jak najszybciej otworzyć Małe Seminarium albo po prostu „Dom Duchowny”. Tutaj młodzi kandydaci do kapłaństwa - a część z nich na pewno przyjdzie do nas bez żadnego wykształcenia religijnego w rodzinie, dostaną dobry fundament życia duchowego. Jednocześnie będą mogli uczyć się języków obcych. Po dwóch - trzech latach przebywania w takim „Domu” będziemy mogli posyłać naszych kandydatów do studiowania teologii do różnych szkół w naszym kraju i zagranicą.

Powołanie do kapłaństwa różni się od wszystkich innych powołań. Jezus mówi: „Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16). Dlatego nikt nie może wybrać kapłańskiej drogi idąc za własnymi wyobrażeniami. Prawdopodobnie postąpi ten, kto powierzy swoje powołanie Ojcu Duchownemu. Niech nikt nie kieruje się jakimiś materialnymi korzyściami, ale myśli o większej chwale Bożej i o zbawieniu dusz. Kandydat do kapłaństwa winien odznaczać się głęboką wiarą i zdrową pobożnością. Nie musi być geniuszem, ale jednocześnie winien mieć wystarczające zdolności do studiowania nauk filozoficznych i teologicznych. Wieloletnie studia i następna duszpasterska praca wymagają od kandydata odpowiedniego zdrowia fizycznego.

Zwracając się do wierzących Syberii (...) nie widzę innego bardziej aktualnego dzisiaj problemu, aniżeli problem powołań duchownych. Bardzo dobrze znam trudności dnia dzisiejszego: Wasze lęki, Wasze potrzeby i obawy. Ale pamiętając o słowach Jezusa: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4) mam śmiałość postawić troskę o powołania duchowne nad wszystkimi innymi troskami. Życie większości ludzi w Rosji i wcześniej nie było bogate. Ale z wyniszczeniem duchowym naród po prostu wpadł w nędzę. Miliony ludzi umierali z głodu. Widzimy i dzisiaj, że pomimo organizowanych nieraz z rozmachem akcji charytatywnych innych państw, ruchów społecznych, organizacji, centrów religijnych nędza materialna u nas nie zmniejsza się. Bez odrodzenia duchowego, bez odrodzenia człowieka wewnętrznego wszystkie wysiłki będą bezowocne.

Wyzwoliwszy się z ideologii komunistycznej ludzie podpadają dzisiaj pod wpływ innych złudzeń: sekciarstwa i magii. Albo odrzucając wysokie i czyste ideały kłaniają się obcym idolom: pieniądza i cudzołóstwa; popadają w lenistwo i bezczynność.

Zwracam się do wszystkich młodych katolików Syberii, jeszcze nie związanych węzłami małżeńskimi. Niech każdy z Was posłucha głosu Jezusa, który być może cicho mówi w Waszym sercu: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami

ludzi” (Mt 4,19), ja uczynię Ciebie swoim uczniem, kapłanem.

Zwracam się do wszystkich kapłanów i zakonników na Syberii: upodabniajcie się do Chrystusa i służcie Mu ze wszystkich swoich sił, a tym samym swoim przykładem zrodzicie w sercach powołanie duchowne.

Zwracam się do rodziców: budujcie prawdziwe rodziny chrześcijańskie, w których rosnęłyby młodzi członkowie Kościoła, zawsze gotowi pójść za Chrystusem, kiedy tylko On ich powoła.

Wzywam wszystkich wierzących Syberii: niech troska o powołania duchowne zostanie bliska każdemu z Was. W modlitwie jak najczęściej proście Pana i nie ustawajcie w prośbach Waszych: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,38).

Pozdrawiam Was wszystkich (...)! Chrystus żyjący przez swoich kapłanów, przez swój Kościół niech będzie dla Was prawdziwą radością, niech da Wam „życie w obfitości” (J 10,10). I jeśli są jeszcze serca gotowe wyrzec się samych siebie i służyć Bogu i bliźniemu, to niech rodzące się młode powołania duchowne będą dla wszystkich umacniającym znakiem, nową nadzieją, że nie wszystko jeszcze jest skończone i zgubione.

Wasz brat i biskup
† Joseph Werth

Nowosybirsk, grudzień 1992

ARTYKUŁY

39

Ks. Zbigniew Tonkiel

Rodzina Kościołem domowym i jej charakter misyjny

Nawoływania Jana Pawła II do reewangelizacji Europy skłaniają do coraz większego wysiłku w poszukiwaniu dróg prowadzących do tego celu. Wydaje się, że jedna z tych dróg powinna prowadzić poprzez rodzinę. Podstawą do takiego twierdzenia mogą być już słowa Adhortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi* z 1975 roku: „W każdej rodzinie chrześcijańskiej należy odkrywać różne postacie i rysy Kościoła powszechnego... rodzinę należy bowiem uważać za pole, na które przynosi się Ewangelię i z którego ona się rozszerza” (EN, 71).

W pierwszej części niniejszego opracowania przedstawimy podstawy biblijne i naukę Kościoła o małżeństwie i rodzinie, które wykażą słuszność nazywania

rodzinę „Kościołem domowym”. W drugiej części przypomnimy krótko o misyjnym charakterze Kościoła Chrystusowego, a w związku z tym misyjny charakter najmniejszej komórki kościelnej, którą jest rodzina, Kościół domowy, to „pole”, z którego winna rozszerzać się Ewangelia. W trzeciej części, jako konsekwencja dwóch pierwszych, ukaże się potrzeba ewangelizacji rodziny.

I. Pismo św. i nauka Kościoła o rodzinie

1. Małżeństwo i rodzina w Piśmie św.

a) Centralnym tematem objawienia w ST i wiary Izraela jest Bóg żywy i zbawiający człowieka. Niewidzialny i Niedostępny zniża się do swego stworzenia i rozpoczyna z człowiekiem miłosny dialog, zapraszając go do wspólnoty życia ze sobą. Oczekuje przy tym od człowieka dobrowolnego przyjęcia zbawczej oferty. Zbawienie polegające na bosko-ludzkie współnocie życia, ogłaszane przez słowo Jahwe, musi się stać w jakiś sposób człowiekowi uchwytne i zrozumiałe. Tę niepojętą tajemnicę swej woli Bóg ilustruje znanym ówczesnym ludziom obrazem p r z y m i e r z a. Przez zawarcie przymierza z Bogiem Izrael stał się Jego wybranym ludem, świętą wspólnotą - „gahal Jahwe”, w której i poprzez którą miało się rozszerzać królestwo Boże na ziemi. Od samych początków starotestamentalnej historii zbawienia w realizacji zbawczych planów Bożych ukazuje się wielka rola i znaczenie m i ł o ś c i m a ł ż e ń s k i e j.

Uwydatnia ją już Księga Rodzaju. Mężczyzna i kobieta zostali stworzeni na podobieństwo Boże i noszą w sobie Jego obraz (por. Rdz 1,27). Istotne odniesienie się mężczyzny do kobiety wypełnia się ostatecznie w płodnej miłości małżeńskiej. Ojciec, matka, dziecko oraz ich miłość i wzajemne przyporządkowanie się sobie odzwierciedlają miłosną trójosobową wspólnotę Boga i wzajemną otwartość na siebie Osób boskich. Ta boska wspólnota jest wspólnotą miłości. Również małżeństwo pierwszych ludzi jest wspólnotą miłości. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). W ten sposób nie tylko poszczególni ludzie zostali stworzeni „na obraz i podobieństwo Boże”, ale i małżeństwo ustanowione przez Boga nosi na sobie Jego odbicie.

Ponieważ „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18), Bóg daje mu odpowiednią i równą co do godności pomoc - kobietę. W tym biblijnym wyrażeniu „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” ukazuje się prawda, iż człowiek jest istotą społeczną; i że istotowo jest ukierunkowany ponad samego

siebie; że istotowo jest otwarty na kogoś drugiego. Człowiek nie może zamknąć się sam w sobie i stać się samolubem; nie może przewyciężyć pustki swej miłości, jeśli nie skieruje jej na drugiego człowieka. Tylko wtedy, gdy kocha kogoś innego, a jego miłość nie ogranicza się do własnej osoby, człowiek staje się w pełni człowiekiem — obrazem Boga.

Nawet wtedy, gdy miłość połączy dwoje ludzi w małżeństwo, nie może ta małżeńska miłość pozostać hermetycznie zamknięta w kręgu tych dwojga, lecz musi się stać płodna, czyli rozlewać się na zewnątrz, jak wylewa się Boża miłość na świat. Dlatego też ST tak bardzo wychwala płodność małżeńską, bo tylko wtedy człowiek po z n a j e właściwe znaczenie miłości małżeńskiej i właściwy sens istnienia małżeństwa. „Mężczyzna zbliżył się do Ewy swej żony. A ona poczęła i porodziła Kaina i rzekła: Urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe” (Rdz 4,1). Dawne tłumaczenie tego tekstu było nieco inne: „Adam poznał swą żonę Ewę...” Słowo „poznał” wyrażało lepiej zrozumienie (poznanie) przez pierwszego człowieka sensu małżeństwa, a mianowicie, że miłość dwojga ludzi, która staje się płodna i rozlewa się na innych, nie ogranicza się do nich samych, lecz że jest ono komórką większej wspólnoty: całej ludzkości i całego kosmosu¹; że ich wzajemna miłość i powstające z niej małżeństwo jest współdziałaniem w stwórczym dziele Boga - „urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe”. Dlatego też świętość i trwałość tej instytucji, niestety długo jeszcze traktowanej w Izraelu w sposób niewłaściwy, obwarowuje Bóg dwoma przykazaniem: szóstym i dziewiątym.

W szczególny sposób wyakcentowanym zadaniem małżeństwa w ST jest p ł o d n o ś ć (por. Rdz 1,28; 24,60; Syr 26,19 nn). Liczne potomstwo zawsze będzie rozumiane jako znak szczególnego błogosławieństwa Bożego, a bezpłodność i bezdzietność za jawną Jego karę.

Skąd się wzięło takie spojrzenie na rodzinę i na jej zadanie? Czyżby rodziny izraelskie nie miały tych trudności, które stają na przeszkodzie współczesnym rodzinom w posiadaniu liczniejszego potomstwa (brak mieszkań, kłopoty z wyżywieniem itp.)? Napewno je znały i to niekiedy w stopniu bardziej dramatycznym. Mimo tego wciąż nad wymiarem czysto naturalnym rodziny dominował wymiar religijny. Rodzina i jej płodność ukierunkowane są na współpracę ze Stwórcą w rozszerzaniu Jego królestwa na ziemi. Im liczniejsza rodzina, tym liczniejszy staje się naród wybrany przez Boga na szczególną

¹ Por. A. Auer, *Matrimonio*, in: *Dizionario teologico*, II (ed. H. Fries) Brescia 1967, s. 277.

własność i przez który pragnie On rozszerzać swe panowanie i zbawcze plany na inne narody.

Innym motywem zalecającym wielodzietność rodziny izraelskiej, a zwłaszcza potomstwa męskiego, była obietnica przyszłego Mesjasza, który miał się narodzić z synów Abrahama i odbudować eschatologiczne królestwo Boże wśród ludzi. Oczywiście, grzech, który skaził całe stworzenie, nie ominął małżeństwa starotestamentalnego (cudzołóstwo, poligamia, rozwody). Tym bardziej, że jego głęboki, religijny sens, a przede wszystkim to, że małżeństwo jest obrazem przymierza ludzi z Bogiem (por. Prz 2,16-17; Mal 2,14-16) nie mógł być dokładnie przez pierwszych Izraelitów i nie był uszanowany. Dopiero prorocy z ogromną energią zaczęli głosić ludowi, że związek i miłość małżeńska, są odbiciem przymierza Boga z narodem, zaślubin Jahwe z ludem wybranym (Oz 2,21-22). Natomiast grzechy małżeńskie stają się obrazem grzechów narodu łamiącego przymierze z Jahwe. Bałwochwalstwo - tak często pojawiające się w Izraelu, prorocy nazwą nierządem; niewierność wobec Boga i Jego przykazaniom nazwą cudzołóstwem; łamanie prawa Bożego - rozwodem, zerwaniem miłosego przymierza z Bogiem. Jedność i nierozzerwalność małżeństwa jest ideałem, niestety, nie zawsze realizowanym. Za czasów Chrystusa jedność małżeństwa (monogamia) jest już powszechnie zachowywana w Izraelu, natomiast rozwody należą jeszcze do powszechnej praktyki.

W ST Izrael stanowił „królestwo kapłanów i lud święty” (Wj 19,6). Oprócz tego istniało kapłaństwo oficjalne, sprawowane przez synów Aarona i tylko oni mogli składać ofiary i tylko oni mieli przystęp do świątyni.

Jednakże na mocy powszechnego kapłaństwa całego ludu każda rodzina izraelska odprawiała swoistą liturgię domową. Stanowiły ją takie obrzędy jak: obrzezanie i doroczna celebrowanie paschy. Wieczerzy paschalnej na pamiątkę wyjścia z Egiptu - tej wielkiej interwencji zbawczej w historii narodu izraelskiego - przewodniczył ojciec rodziny. On odmawiał wszystkie rytualne modlitwy, on pouczał dzieci o sensie tych wszystkich ceremonii, przypominających i uobecniających zbawcze wydarzenia dokonane przez Boga na rzecz swego ludu, i to w formie utartego wyznania wiary (por. Pp 6,20-25). Małżeństwo starotestamentalne było instytucją świętą, obrazem przymierza Boga z narodem wybranym i miniaturą świętego ludu Bożego.

b) W NT Jezus Chrystus, eschatologiczny Mesjasz, zapowiadany i oczekiwany w ST, jest głóscielem i budowniczym ostatecznego królestwa Bożego. Swą publiczną działalność rozpoczyna od głóscenia nadejścia tego królestwa (por. Mk 1,15; Łk 4,16-22; Mt 4,17). Stara się On odnowić wszystko to, co miało

służyć rozwojowi tego królestwa, a co zostało z winy ludzkiej zaniedbane i zniekształcone.

W tym kontekście Jezus dąży do przywrócenia pierwotnej godności małżeństwa i życia rodziny tak, jak chciał je widzieć Stwórca. Zgodnie z Jego wolą bardzo mocno podkreśla nierozzerwalność małżeństwa, a przeciwną praktykę w ST przypisuje „zatwardziałości serca” ludzi (por. Mk 12,25). Nie dopuszcza w żadnym wypadku rozwodu prawdziwego małżeństwa. Tekst św. Mateusza „chyba w wypadku cudzołóstwa” (19,9), sugerujący jakoby dopuszczalność rozwodu w razie niewierności jednego z małżonków, jest poprostu złym tłumaczeniem oryginału greckiego na język łaciński a następnie na języki narodowe „parektos logou porneias”. „Porneia” w j. greckim nie oznacza „cudzołóstwo”. Ten grzech małżeński określa biblijny język grecki słowem „moicheia”. Natomiast „porneia” oznacza poprostu nierząd, gdy mężczyzna łączy się z „porne” - kobietą sprzedającą, prostytutką. Wtedy nie tylko może, ale i powinien oddalić taką kobietę, gdyż związek z nią nie jest małżeństwem, lecz wprost nierządem i rozpustą².

Prawdziwe małżeństwo Chrystus ogromnie ceni. Dlatego właśnie z uczniami i Matką bierze udział w weselu w Kanie Galilejskiej. Na rzecz nowopowstałej rodziny poraz pierwszy używa swej boskiej mocy przemieniając wodę w wino. a chociaż Jego narodziny jako człowieka miały cudowny początek w działaniu Ducha Świętego, to przecież chciał być dzieckiem zwykłej ludzkiej rodziny. W ten sposób Chrystus podkreśla niezwykłą wartość małżeństwa i rodziny w królestwie Bożym, które przyszedł założyć na ziemi. Jego usilne dążenie do przywrócenia małżeństwu jego pierwotnej godności i nierozzerwalności wyraźnie sugeruje, że kryje ono w sobie j a k ą ś t a j e m n i c ę, nie jest faktorem czysto ludzkim, fundamentalną komórką czysto ludzkiej społeczności. Te stwierdzenia nasuwają już, chociaż jeszcze niewyraźną i niejasną myśl o sakramentalnym charakterze chrześcijańskiego małżeństwa³.

Pod wpływem Ducha Świętego Jezusową naukę o małżeństwie rozwinie głębiej św. Paweł i to w świetle tajemnicy zmartwychwstania. Znajdujemy u niego najdawniejszy pogląd na związek dwojga ludzi, który reprezentuje wzniosłe, wprost boskie rzeczywistości, dla których jest on zawierany w celebracji liturgicznej. „Mężowie, miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół

² Por. J. Bonsirven, *Le Divorce dans le N.T.*, Paris 1946; J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, s. 107.

³ Por. A. Auer, *art. cyt.*, s. 278.

i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić... Tajemnica to jest wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła" (Ef 5,25-32).

Św. Paweł chce przez to powiedzieć, że płodne zjednoczenie w miłości mężczyzny i kobiety jest symbolem-znakiem i jednocześnie u c z e s t n i c t w e m w łasce i miłości jednoczących Chrystusa z Kościołem. Z tego tajemniczego, pełnego miłości i oddania zjednoczenia Chrystusa z Kościołem małżeństwo chrześcijańskie czerpie swój sens i siłę. Jedność Chrystusa z Kościołem staje się prototypem małżeństwa, które ma być wiernym obrazem i uczestnictwem tej jedności.

W ten sposób naturalny związek mężczyzny i kobiety zostaje wyniesiony z porządku ludzkich instytucji do rangi nadprzyrodzonego sakramentu. Nie jest ono już tylko pamiątką, obrazem, czystym symbolem zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, ale symbolem skutecznym, tj. dającym małżonkom rzeczywiste uczestnictwo w tajemniczej łasce i miłości jednoczącej Chrystusa z Kościołem.

Małżeństwo chrześcijańskie i wywodząca się z niego rodzina ma nie tylko znaczenie socjologiczne, lecz w pełnym sensie znaczenie zbawcze. Nic też dziwnego, że w nauce św. Pawła przedstawia się ono jako specjalny charyzmat, mający na celu budowanie królestwa Bożego (por. 1 Kor 7,7.17). Więcej nawet: tak niewielka wspólnota, jaką jest domowa wspólnota rodziny, odbijająca na sobie tajemniczą wspólnotę między Chrystusem i Kościołem, jest dla św. Pawła „Kościołem domowym”⁴. Paweł, więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, do Filona, naszego współpracownika, do Apii, siostry, do naszego towarzysza broni Achipa i do Kościoła w twoim domu” (Flp 2; por. Rz 16,3; 1 Kor 16,19). Bez wątpienia w tym tekście św. Paweł „Kościołem” nazywa rodzinę Filemona⁵.

2. Rodzina i małżeństwo w nauce Kościoła

Nie ma potrzeby w tym miejscu powtarzać całej teologii małżeństwa chrześcijańskiego. Gdy mówimy o nauce Kościoła o rodzinie i małżeństwie, chcemy zwrócić uwagę tylko na te wypowiedzi Magisterium, które jeszcze wyraźniej nauczają o rodzinie chrześcijańskiej jako „Kościele domowym”. Niewątpliwie najobszerniejsze wypowiedzi na ten temat znajdziemy w dokumentach Soboru Wat. II. Najbardziej skondensowane ujęcie tej prawdy daje Sobór

⁴ Kościelny charakter rodziny bardzo mocno akcentuje teologia prawosławna. Por. P. Jewdokimow, *Kościół domowy*, w: *Znak 7-8 (1978) 845-856*.

⁵ Por. B. Neunheuser, *Chiesa universale e Chiesa locale*, in: *La Chiesa del Vaticano II*, (Barauna) Firenze 1965, p. 622.

w Konstytucji dogmatycznej o Kościele przy omawianiu sprawowania przez wiernych powszechnego kapłaństwa w poszczególnych sakramentach. „Wreszcie małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą (por. Ef 5,32), we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa wspomagają się wzajemnie w osiągnięciu świętości, a tak we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród ludu Bożego. Z małżeństwa chrześcijańskiego wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi, aby Lud Boży trwał przez wieki. W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, a ze szczególną zaś troską powołanie duchowe” (K, 11).

W tym tekście wyraził Sobór istotę nauki katolickiej o małżeństwie i rodzinie oraz ukazał owe „różne postacie i rysy Kościoła powszechnego” (EN, 71), jakie ona na sobie nosi. Rodzina chrześcijańska, powstająca na skutek sakramentu małżeństwa, staje się „Kościołem w miniaturze”, gdyż uczestniczy i wyraża „tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem”. Rodzina nie jest Kościołem w całej pełni i pod każdym względem. Dlatego tekst soborowy wyraża się ostrożnie: „W tym domowym niejako Kościele...”. Brak jej przecież jeszcze wielu istotnych elementów do bycia w pełni Kościołem (np. ustroju hierarchicznego, świętej władzy itd.). Niemniej jednak wywodzi się ona z tego samego źródła, co cały Kościół i służy temu samemu celowi. Jak Kościół wszystkim ludziom, tak rodzina dopomaga małżonkom do osiągnięcia świętości: posiada własny dar (charyzmat, zadanie dla dobra całości) wśród Ludu Bożego; nie tylko rodzi nowych członków świeckiej społeczności, ale przez chrzest rodzi nowych synów Bożych i w ten sposób buduje Lud Boży - Kościół Chrystusowy; rodzice głoszą wiarę dzieciom (funkcja prorocka), jak głosi ją całemu światu Kościół; pielęgnuje powołania dzieci, wychowuje je (funkcja pasterska), podobnie jak Kościół wychowuje i kieruje wszystkimi swoimi członkami.

Nazwanie rodziny chrześcijańskiej „Kościołem domowym” nie jest tylko literacką przenośnią, lecz oddaje jej istotny charakter i miejsce w powszechnym Kościele⁶. Papież Paweł VI poświęcił „Kościołowi domowemu” jedno ze swoich przemówień na środowiej audiencji generalnej. Nawiązując do powszechnego kapłaństwa wiernych otrzymanego na chrzcie i służącego budowaniu Kościoła,

⁶ Por. AS, 11; KS, 48-49.

Ojciec Święty podkreślił, że ta prawda staje się w szczególności sposób praktyczna „zwłaszcza tam, gdzie jest mowa o małżonkach chrześcijańskich, którzy stanowią tzw. Kościół domowy. Chcemy zwrócić uwagę na ten tytuł nadany rodzinie chrześcijańskiej. Ona jest Kościołem domowym. Ona reprezentuje i tworzy, powiedzielibyśmy, małe Kościoły, część budowy jedynej i powszechnego Kościoła, który jako całość jest Mistycznym Ciałem Chrystusa”⁷.

II. Misyjny charakter Kościoła i rodziny chrześcijańskiej

a) W przemówieniu do Ojców soborowych na rozpoczęcie V sesji papież Paweł VI z ogromną radością stwierdzał, że dzisiaj coraz jaśniej i coraz pełniej rozwija się nauka i świadomość o misyjnym charakterze całego Kościoła⁸. Uchwalona na tej sesji Konstytucja dogmatyczna o Kościele od pierwszego numeru zaznacza, iż Sobór „pragnie wyjaśnić swoim wiernym i całemu światu swoją naturę i powszechne posłannictwo” (K, 1).

Posłannictwo Chrystusa otrzymane od Ojca i skierowane do całego świata konkretyzuje się teraz w Kościele „powszechnym sakramencie zbawienia”. Kościół bowiem jest zapoczątkowanym Królestwem Bożym, znajduje się ciągle w drodze ku pełni, aż wszystko ostatecznie odnowi się w Chrystusie. Jest on „Kościół pielgrzymujący”, który ustawicznie zdąża „do pełni” i w tej drodze poucza ludzi „o sensie naszego życia doczesnego” oraz głosi, że „już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata” (K, 48) w Chrystusie, że „wszyscy ludzie powołani są do tego zjednoczenia w Chrystusie, który jest światłością świata” (K, 3). Kościół jest kontynuatorem misji Chrystusa, który swoje posłannictwo przekazał apostołom, a od nich cały Kościół otrzymał uroczysty nakaz głoszenia zbawczej Ewangelii aż po krańce ziemi. To istotne zadanie Kościoła przedstawia Konstytucja o Kościele w numerze 17-tym. Tutaj misyjny charakter Kościoła ukazał się w całej pełni⁹.

Kościół „za swoje uznaje słowa Apostoła: Biada mi, jeśli bym nie głosił Ewangelii (1 Kor 9,16)... Głosząc Ewangelię, Kościół zachęca słuchających do wierzenia i wyznawania wiary, przygotowuje ich do chrztu, wyrwa z niewoli błędu i wciela w Chrystusa, aby przez miłość ku Niemu dorastali do pełni” (K, 17). Ta misja Kościoła jest tak istotna i tak ważna dla jego życia, że Sobór

⁷ „La Chiesa domestica”, in: L'Osservatore Romano, 12 agosto 1976.

⁸ Zob. Allocutio 6 Novembris 1964 anni, in: CDD, p. 968.

⁹ Por. F. Zapłata, Misyjny charakter Kościoła w świetle Konstytucji Dogmatycznej „Lumen Gentium”, w: Ateneum Kapłańskie 6 (1966) 326-336.

będzie często do niej wracał w innych również dokumentach¹⁰, a szczególnie w Dekrecie o misyjnej działalności Kościoła. W tym ostatnim dokumencie nie znajdziemy nowych sformułowań, lecz jaśniejsze przedstawienie i praktyczne zastosowanie tego, co Sobór powiedział w Konstytucji o Kościele. przykładem tej jasności sformułowań jest następujące zdanie: " Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ, według planu Ojca, bierze swój początek z powołania Syna i z powołania Ducha Świętego" (M, 2).

b) Jeśli cały Kościół jest „misyjny ze swej natury”, to jego życiowe zadanie musi stać się udziałem każdej jego „części”. Najmniejszą jego częścią jest „Kościół domowy” - rodzina. Skoro „każdy uczeń Chrystusowy ma obowiązek szerzenia wiary” (K, 17), jeśli „obowiązek i prawo do apostołstwa otrzymują świeccy na mocy samego zjednoczenia z Chrystusem-Głową. Wszczepieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są oni przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa” (AS, 3), to tym bardziej ta funkcja prorocka i kapłańska ochrzczonych nabiera nowych misyjnych wymiarów poprzez sakrament małżeństwa¹¹.

Mocą tego sakramentu rodzina chrześcijańska uczestniczy w wielkiej tajemnicy Chrystusa i Kościoła i dlatego musi przyjąć na siebie kontynuację misji Chrystusa i Kościoła w świecie. Podejmuje ją i może spełnić w tej mierze, w jakiej sama jest Kościołem.

III. Pojęcie ewangelizacji i potrzeba ewangelizowania rodziny

Kościół otrzymał od Chrystusa określoną misję, by grzesznej ludzkości głosić zbawienie, które Bóg zaofiarował jej w sposób ostateczny w Jezusie Chrystusie. By móc ogłaszać światu zbawienie, a przez to realizować własne posłannictwo. Kościół sam musi być obecny w świecie. Dąży on więc do uobecniania się tam i wśród tych ludzi, gdzie go dotąd jeszcze nie ma. Te wysiłki nazywamy „działalnością misyjną Kościoła”. Poprzez długi czas istotne posłannictwo Kościoła i jego „charakter misyjny” ograniczano tylko do tej jego działalności na zewnątrz.

Tymczasem misja Kościoła wcale nie ogranicza się do rozszerzania Kościoła w krajach pogańskich. Misja Kościoła jest uniwersalna: dotyczy nie tylko

¹⁰ Por. PM, 3; KS, 58; W, Wstęp; RN, 2; AS, 2.

¹¹ Por. K. Rahner, Die Grundfunktionen der Kirche, in: Handbuch der Pastoraltheologie, I, Freiburg 1964, s. 375; A. Mazzoleni, La parrocchia, Napoli 1969, ss. 244-248.

pogan, ale i własnych obywateli. Trudna i mało skuteczna okazuje się działalność na zewnątrz (prowadzenie misji), gdy od wewnątrz poganieją całe społeczności niegdyś kwitnącego Kościoła. Wobec tego Kościół musi wypełniać swoją misję również „na własnym podwórku”. Dlatego też w ostatnich dziesiątkach lat, by nie identyfikować uniwersalnej misji Kościoła głoszenia ludzkości zbawienia z prowadzeniem misji w krajach pogańskich, nazwano ją *ewangelizacją*. Istnieją różne określenia ewangelizacji. Posłużymy się tutaj określeniem Pawła VI: „Kościół ewangelizuje, kiedy boską mocą Dobrej Nowiny, jaką głosi, stara się przemienić sumienia poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają” (EN, 18; por. AS, 5). Tak ujęta ewangelizacja ma podwójny wymiar: teocentryczny i socjocentryczny¹².

a) Wymiar teocentryczny. Polega on na tym, że ewangelizacja zmierza do całkowitej wewnętrznej przemiany człowieka, który poprzez nawrócenie się, wiarę i chrzest staje się dzieckiem Bożym. Treścią ewangelizacji jest głoszenie pełnej nadziei Dobrej Nowiny, że Bóg ukochał człowieka i świat; Bóg jest naszym Ojcem i chce nas przyjąć za dzieci. Dzięki zaufaniu i poddaniu się miłującemu Bogu będziemy zbawieni. Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi, a wobec tego wszyscy ludzie są sobie braćmi. Dobry Ojciec w Jezusie Chrystusie, umarłym i zmartwychwstałym, każdemu człowiekowi zaoferował zbawienie. Bóg całkowicie oddał się człowiekowi, wobec tego człowiek winien siebie bez reszty oddać Bogu, a że Boga nie może bezpośrednio dotknąć czy spotkać, ze względu na Niego winien stanąć do służby człowiekowi. Toteż nowe Chrystusowe przykazanie miłości staje się konkretną odpowiedzią człowieka na miłość Bożą.

Ewangelizacja głosi prawdę o istnieniu i działaniu szatana oraz o istnieniu grzechu, który jednak zostaje zwyciężony przez tajemnicę łaski Bożej, wysłużonej przez Chrystusa i danej człowiekowi. W walce ze złem człowiek winien z całych sił współpracować z łaską Bożą. Przy tym ogromne znaczenie ma modlitwa, która musi stać się dialogiem międzyosobowym: między ludzkim „ja” i boskie „Ty”. Polega ona przede wszystkim na otwarciu się człowieka na działanie Boże. By była ona skuteczna i prowadziła do wewnętrznej przemiany człowieka, musi być oczyszczona z naleciałości pogańskich, gdzie człowiek wciąż czegoś żąda od bóstwa. Chrześcijanin nie powinien żądać, nie powinien nawet wciąż prosić. Bóg wie, czego nam potrzeba i w zasadzie wszystko już

¹² Por. J. Amstutz, *legittimità delle missioni*, in: *Concilium* 4 (1978) 65.

nam dał. Należy więc tylko się otwierać na Jego działanie, pozwolić Mu działać w naszym życiu, uwielbiać i dziękować za Jego bezgraniczną miłość, która chce nas przebóstwić. - „Bądź wola Twoja!”

A że zbawienie ma charakter społeczny i nie można zbawić się w pojedynkę, ogromne znaczenie w dziele ewangelizacji ma przeżywanie tajemnicy Kościoła i aktywne włączenie się w jego życie. Dogłębna przemiana i pełne zjednoczenie człowieka z Bogiem następuje nie tylko poprzez wiarę, ale również przez zewnętrzne znaki manifestujące wiarę, którymi są przede wszystkim sakramenty święte. Ich szczytem i centrum jest Eucharystia. One zakładają wiarę i ją pogłębiają. Tylko człowiek zjednoczony z Bogiem poprzez życie sakramentalne, życie eucharystyczne, może stać się narzędziem ewangelizacji.

„W najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez ciało swoje ożywione i ożywiające Duchem Świętym daje życie ludziom zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych. Dlatego Eucharystia przedstawia się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji” (ZK, 5).

b) Wymiar socjocentryczny. Jak wskazuje wyżej cytowany tekst soborowy oraz Adhortacja Pawła VI, ewangelizacja zmierza nie tylko do eschatologicznego zbawienia człowieka, nie tylko ma wymiar duchowy, lecz również posiada wymiar społeczny i materialny. Bóg pragnie bowiem zbawić całego człowieka i to nie tylko kiedyś, ale już teraz. Ewangelizacja głosi i dąży do zapewnienia człowiekowi wolności, pokoju i sprawiedliwości społecznej. Kościół w swej działalności nie może być całkowicie apolityczny i obojętny na warunki ekonomiczne człowieka. Jedynie posługuje się innymi od polityków metodami w osiągnięciu doczesnego dobra ludzi. Domaga się tego głoszone przez Kościół Chrystusowe przykazanie miłości bliźniego. Nie należy do misji Kościoła zajmowanie się ekonomią danego kraju lub prowadzenie jego polityki, lecz takie wpływanie na te obie dziedziny w duchu Chrystusowej Ewangelii, by zapewniły one prawdziwe dobro obywateli.

c) W tym dziele ewangelizacji, zmierzającym do wewnętrznej przemiany człowieka, jego życia, obyczajów, kultury, środowiska, warunków ekonomicznych i całego świata, uczestniczy oczywiście rodzina chrześcijańska - Kościół domowy. Jej zadanie na tym polu tak przedstawia Sobór Wat. II: „Ponieważ Stwórca wszechrzeczy uczynił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej i przez swoją łaskę uczynił go tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła, dlatego apostołstwo małżonków i rodzin

posiada szczególną doniosłość tak dla Kościoła, jak i dla społeczeństwa świeckiego" (AS, 11).

Rodzina ewangelizuje najbardziej swoje środowisko pod względem duchowym - teocentrycznym, jak również pod względem materialnym-socjocentrycznym poprzez różne dzieła dobroczynności chrześcijańskiej czy też działalność społeczną w duchu Ewangelii. By rzeczywiście rodzina chrześcijańska mogła stać się „polem, z którego rozkrzewia się Ewangelia” (EN, 71), musi sama być Ewangelią. Rzeczywistość bywa jednak różna. W życiu wielu rodzin trudno dopatrzeć się „Kościoła domowego”. Stąd rodzi się ciągła potrzeba ewangelizowania rodzin.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

31. Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXX Światowy Dzień Modlitw
o Powołania 181
32. List apostolski Motu Proprio Europae Orientalis 184

EPISKOPAT POLSKI

33. List Episkopatu Polski na uroczystość NMP Królowej Polski 3.V.1993 185

Z ORDYNARIATU

34. Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego 189

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

35. „Idźcie i wy do mojej winnicy...” (Mt 20,4) 191

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

36. Eucharystia jako Komunia św. 193

37. Matka Boża w tajemnicy Kościoła. Materiał Studyjny: temat 4 196

POMOCE DUSZPASTERSKIE

38. Bp Joseph Werth, Przesłanie 203

ARTYKUŁY

39. Ks. Zbigniew Tonkiel, Rodzina Kościołem domowym i jej charakter misyjny 205

PL ISSN 0239-2763

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. J. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Socjologii Religii SAK, 03-802 Warszawa, ul. Skaryszewska 12